



Zmiany klimatu w polityce rozwojowej – Kopenhaga i co dalej?

Co piąty mieszkaniec ziemi żyje w skrajnym ubóstwie. Ci sami obywatele krajów rozwijających się w największym stopniu odczuwają skutki zmian klimatycznych, które pogłębiają ich ubóstwo i znacznie utrudniają wyjście z biedy. Państwa najbiedniejsze nie są w stanie samodzielnie sprostać tym wyzwaniom, jednym z najistotniejszych w XXI wieku. Dlatego też kraje wysoko rozwinięte odgrywają niezwykle istotną rolę we wspieraniu rozwoju i przeciwdziałaniu zmianom klimatycznym poprzez realizację swoich polityk: rozwojowej i klimatycznej. Obie te polityki mają dwa główne cele – wspieranie rozwoju i ograniczenie negatywnych skutków zmian klimatu. Mają także wspólnego adresata – kraje rozwijające się. Nadal jednak działania rozwojowe i klimatyczne są często traktowane i realizowane osobno. Dla zapewnienia większej skuteczności obu polityk konieczne jest ich współdziałanie.

„Klimat się zmienia i ta kwestia nie podlega dyskusji” – tymi słowami rozpoczyna się raport Banku Światowego, odnoszący się m.in. do badań naukowych o zmianach klimatycznych¹. W ciągu ostatnich 100 lat średnia temperatura na świecie wzrosła o prawie 0,8 stopnia Celsjusza. Poziom oceanów podniósł się w XX wieku o 17 cm, jednak szybkość tego wzrostu w latach 1993–2003 jest niemal dwukrotnie wyższa od średniej z całego ubiegłego stulecia². W nadchodzących dziesięcioleciach odporność wielu ekosystemów może być zaburzona poprzez kumulowanie się skutków zmian klimatycznych i innych zjawisk wywołanych przez człowieka, w tym degradacji siedlisk, zanikania gatunków roślin i zwierząt, zanieczyszczenia powietrza i wody. Dlatego też zmiany klimatyczne stanowią tak istotne wyzwanie dla ludzkości. Śroga zima 2009/2010 w Europie i w Ameryce Północnej czy inne krótkoterminowe zjawiska pogodowe nie powinny zmniejszyć naszej czujności. Średnia temperatura na półkuli południowej, która obejmuje większość krajów rozwijających się, w tym samym okresie wzrosła bowiem w stosunku do średniej wieloletniej.

Kluczowe pytanie, przed którym stanęli naukowcy pracujący w Międzyrządowym Panelu ds. Zmian Klimatu (Intergovernmental Panel on Climate Change – IPCC) dotyczy przyczyn zmian klimatycznych i stopnia wpływu działalności

człowieka na te zmiany. Obecne stężenie emitowanego dwutlenku węgla, w tym emisja spowodowana przez człowieka, w atmosferze – 387 jednostek ppm (parts per million) – znacznie przekracza zakres 170–280 ppm, który miał miejsce w ciągu prawie miliona lat przed rewolucją przemysłową (do ok. 1750 r.)³. Wobec rosnącego poziomu emisji gazów cieplarnianych IPCC przedstawiło scenariusze wzrostu średniej globalnej temperatury od 2 do 4 stopni Celsjusza do końca XXI wieku (w porównaniu do średniej temperatury z lat 1980–2000).⁴

Krytycy tych wniosków zwracają uwagę na rolę naturalnych przyczyn zmian klimatu. Eksperti IPCC zaznaczają jednak, że są one odpowiedzialne jedynie za około 7%⁵ współczesnego efektu cieplarnianego. Do wyników tych badań naukowych odwołują się zarówno Nicholas Stern⁶, jak i krytykujący zalecenia IPCC Bjorn Lomborg⁷. Lomborg utrzymuje, że wiele kosztownych działań związanych z zapobieganiem negatywnym skutkom zmian klimatu jest opartych bardziej na założeniach emocjonalnych niż naukowych. Dlatego też środki na przeciwdziałanie zmianom klimatu powinno się jego zdaniem przeznaczyć na zapewnienie bezpieczeństwa, zapasów wody pitnej, walkę z malarią i AIDS, edukację i rozwój nowych technologii, które w przyszłości zmienią aktualnie stosowane metody eksploatacji zasobów i wytwarzania energii. Krytycy Lomborga zwracają jednak przy tym uwagę, że jedno działanie nie wyklucza drugiego.

Scenariusze klimatyczne na najbliższe dziesięciolecia nie mogą mieć etykiety 100-procentowej sprawdzalności, wieloletnia praca kilku tysięcy naukowców zebranych w IPCC pozwala jednak ocenić je jako bardzo prawdopodobne (raport IPCC przyjmuje 90% prawdopodobieństwo, że zmiany klimatu wynikają z działalności człowieka – czyli mają antropogeniczny charakter). Co także istotne, zostały one zaakceptowane przez decydentów większości państw i na nich opierane są dalsze dyskusje i propozycje wspólnych działań. Wyrazem tego konsensusu politycznego jest przyjęcie przez część⁸ uczestników ONZ-towskiej konferencji klimatycznej w Kopenhadze w 2009 roku klimatycznego celu niedopuszczenia do wzrostu średniej temperatury o więcej niż 2 stopnie Celsjusza.

Klimat a rozwój społeczny

Przeciwdziałanie zmianom klimatycznym ma jeden kluczowy cel: ograniczenie negatywnego wpływu na rozwój takich zjawisk przyrodniczych, jak susze, powodzie, huragany czy inne zjawiska ekstremalne, których występowanie nasila się. Niejako przy okazji realizacji podstawowego celu walki ze zmianami klimatycznymi osiągnęte są dodatkowe rezultaty np. w postaci oszczędności z bardziej wydajnego zużycia energii lub po prostu korzyść z czystszej powietrza i lepszego zdrowia. Działania mogą być prowadzone w dwóch podstawowych formach, jako mitygacja działań klimatycznych, a w tym ograniczenie emisji gazów cieplarnianych oraz jako adaptacja czyli przygotowanie się do obrony przed coraz częściej występującymi negatywnymi zjawiskami klimatycznymi i do reagowania na nie. Równoległe prowadzenie obu działań jest konieczne dla powodzenia całej operacji. Tak określony cel przeciwdziałania zmianom klimatu wynika z wpływu, jaki zmiany te mają dla jakości życia ludzi na całym świecie, zarówno tych bogatych, jak i biednych. Są jednak miejsca na ziemi, których skutki zmian klimatycznych dotyczą w sposób nieporównywalnie większy od reszty świata, a ich mieszkańcy mają znacznie mniejsze możliwości przystosowania się do tej sytuacji. Mieszkańcy krajów rozwijających się, w których 1,4 miliarda ludzi żyje w skrajnym ubóstwie, 80-krotnie częściej cierpieli w ostatnich latach z powodu negatywnych skutków zmian klimatycznych niż obywatele krajów wysoko rozwiniętych⁹.

Podstawowym celem pomocy rozwojowej jest wspieranie rozwoju najbardziej ubogich krajów i ograniczenie ubóstwa („promocja rozwoju gospodarczego i dobrobytu w krajach rozwijających się”, zgodnie z definicją Komitetu Pomocy Rozwojowej OECD – OECD/DAC). Jednak pomoc rozwojowa przeznaczana na budowę szkół, poprawę opieki zdrowotnej, tworzenie instytucji państwowych, rozwój biznesu czy zapewnienie dostępu do wody, która nie uwzględnia negatywnych skutków zmian klimatu teraz i w przyszłości będzie skazana na niepowodzenie. Następstwa zmian klimatycznych wiążą się bowiem na równi z wyzwaniem gospodarczymi, jak i społecznymi. Niepodejmowanie żadnych działań klimatycznych w bezpośredni sposób przyczynia się do powiększania biedy. Następstwa zmian klimatu są jedną z przyczyn ubóstwa, podobnie jak brak edukacji, brak wody, pracy czy odpowiednio działających instytucji. Na wszystkie te problemy stara się odpowiedzieć pomoc rozwojowa. Omawianą zależność widać najlepiej w takich obszarach, jak: rolnictwo (według prognozy UNDP, w ciągu najbliższych kilkudziesięciu lat wskutek zmian klimatu grupa

ludzi głodujących może powiększyć się o 600 mln), woda (1,8 miliarda więcej ludzi może nie mieć dostępu do czystej wody pitnej do roku 2080), ekstremalne zjawiska pogodowe (potencjalne przesiedlenia 332 milionów uchodźców klimatycznych, mieszkańców terenów nadbrzeżnych zagrożonych powodziami oraz burzami tropikalnymi), zdrowie (400 mln ludzi więcej może być zagrożonych chorobami zakaźnymi takimi jak przemieszczająca się malaria). Gdyby poziom mórz podniósł się o 1 metr, to 22 miliony Wietnamczyków musiałoby opuścić miejsce zamieszkania, a 18% terytorium Bangladeszu znalazłoby się pod wodą. Znaczna migracja ludności może prowadzić do konfliktów. Nie mówimy jednak wyłącznie o prognozach, zmiany klimatyczne już teraz hamują rozwój najbardziej ubogich krajów. W 2008 roku 20 milionów ludzi zostało wysiedlonych z tego powodu. Susza w Etiopii w 2005 roku zwiększyła zasięg niedożywienia dzieci o 2 mln osób. W Kenii ryzyko niedożywienia dzieci urodzonych podczas suszy zwiększa się o połowę. Odsetek uczęszczających do szkoły podstawowej wśród kobiet urodzonych w Indiach podczas suszy lub powodzi w latach 70-tych był o 19% niższy niż w okresach, które omijały te kataklizmy¹⁰. Przykłady te wskazują, że zmiany klimatyczne mogą poważnie zahamować realizację do roku 2015 głównych celów rozwojowych zaakceptowanych przez wszystkie państwa członkowskie ONZ – Milenijnych Celów Rozwoju. Zwłaszcza, że obecne globalne ustalenia w zakresie polityki klimatycznej, ustanowione w 1997 r. Protokołem z Kioto przestaną obowiązywać po 2012 r. jeśli nie dojdzie do uchwalenia nowych rozwiązań podczas nadchodzących sesji Konferencji Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w Sprawie Zmian Klimatu (COP).

Kraje rozwijające się poniosą znaczące koszty przystosowania się do skutków zmian klimatycznych. Z pewnością jednak nie będą w stanie skutecznie zaadaptować się do zmian klimatu bez wsparcia społeczności międzynarodowej i wysoko rozwiniętych państw. Warto jednak w tym miejscu zaznaczyć, iż schematyczny podział na dwie grupy państw – kraje rozwijające się i wysoko rozwinięte – w rzeczywistości jest znacznie bardziej skomplikowany, także w odniesieniu do zmian klimatycznych. W niniejszym tekście pod pojęciem krajów rozwijających się rozumiemy kraje najstabilniej rozwinięte gospodarczo (m.in. LDCs – Least Developed Countries i SIDS – Small Island Developing States), wykluczając z tego grona np. Chiny, które znajdują się dziś w czołowie państw o najszybszym tempie wzrostu PKB, będąc jednocześnie największym emitentem dwutlenku węgla na świecie. Z kolei wśród krajów wysoko rozwiniętych także dostrzegamy niejednorodność i trudność

w jednoznacznej ocenie ich odpowiedzialności za bieżącą i historyczną emisję CO₂. Państwa wysoko rozwinięte są w różnym stopniu odpowiedzialne za tzw. eksport emisji CO₂, czyli przenoszenie produkcji np. do Chin czy Indii. Zjawisko to dotyczy np. w mniejszym stopniu krajów Europy Środkowej i Wschodniej niż Europy Zachodniej. Biorąc powyższe pod uwagę można wymienić przynajmniej trzy kluczowe powody, dla których kraje najstabilniej rozwinięte powinny otrzymać pomoc w dziedzinie zmian klimatycznych:

1. Odpowiedzialność krajów wysoko rozwiniętych za emisję gazów cieplarnianych i zmiany klimatyczne.

1 miliard najbiedniejszych ludzi na świecie pozostawia zaledwie 3% globalnego „śladu węglowego” (poziom emisji gazów cieplarnianych). 1 miliard najbogatszych mieszkańców globu jest odpowiedzialnych za potęgę światowej emisji dwutlenku węgla, co wynika m.in. z konsumpcyjnego stylu życia i intensywnej eksploatacji zasobów przyrodniczych planety. Wielka Brytania pozostawia głębszy „ślad węglowy” niż Egipt, Nigeria, Pakistan i Wietnam razem wzięte, a 19 milionów mieszkańców Nowego Jorku emituje więcej CO₂ niż 766 milionów ludzi zamieszkujących 50 najbiedniejszych krajów świata. Gdyby wszyscy mieszkańcy Ziemi emitowali tyle samo gazów cieplarnianych co Amerykanie, potrzebowalibyśmy 9 planet do zaabsorbowania takiej ilości CO₂¹¹.

2. Kraje rozwijające się, szczególnie kraje najstabilniej rozwinięte, mają ograniczone finansowe i technologiczne możliwości skutecznej adaptacji do zmian klimatu.

Ich możliwości gospodarcze są wielokrotnie mniejsze od krajów wysoko rozwiniętych. Przeciętnie obywatele wysoko rozwiniętych państw OECD zarabiają 40-krotnie więcej niż obywatele krajów Afryki Subsaharyjskiej¹². Tymczasem taka adaptacja do skutków zmian klimatu, która wspiera rozwój tych obszarów, ogranicza także niebezpieczeństwo wystąpienia konfliktów zbrojnych i zagrożenie terroryzmem. Jest więc jednym z lepszych sposobów zapewnienia pokoju w regionach zagrożonych (w dużej mierze są to kraje najstabilniej rozwinięte).

3. Biorąc pod uwagę m.in. powyższe argumenty kraje rozwijające się powinny mieć prawo do rozwoju.

1,6 miliarda ludzi żyjących w najbiedniejszych krajach nie ma dostępu do elektryczności. To właśnie rozwój tych państw w ciągu najbliższych kilkudziesięciu lat może w największym stopniu przyczynić się do zwiększenia emisji dwutlenku węgla. Noblista Amartya Sen zwraca uwagę na pozorną nieuchronność, z której wynika, iż rozwój obciąża

środowisko przyrodnicze, ponieważ oznacza zachłanne korzystanie z energii i zasobów naturalnych. Obalając to twierdzenie Sen wykazuje, że jakość życia jest determinowana nie tylko przez wzrost PKB, ale również środowisko. Niepohamowana eksploatacja środowiska przyrodniczego pociąga bowiem za sobą istotne pogorszenie standardu życia poprzez ograniczenie dostępności m.in. czystego powietrza czy wody, a także wzmożone rozprzestrzenianie się chorób. Dlatego też powinniśmy postrzegać środowisko jako kluczowy element rozwoju społecznego. Pogląd ten reprezentowany jest w polityce zrównoważonego rozwoju. Kraje wysoko rozwinięte powinny wspomóc finansowo i technologicznie najbiedniejszych mieszkańców świata, aby nie musieli wybierać między rozwojem przy większym zużyciu energii a środowiskiem przyrodniczym. Tym bardziej, że skala potrzeb energetycznych krajów najbiedniejszych (wykluczając np. Chiny) wcale nie jest olbrzymia w porównaniu do konsumpcji energetycznej krajów uprzemysłowionych. Gdyby wszyscy Amerykanie przesiedli się z samochodów typu SUV (osobowo-terenowe) na samochody osobowe, to ograniczenie emisji dwutlenku węgla z tego tytułu byłoby niemal równe emisji wynikającej z zapewnienia dostępu do elektryczności dla 1,6 miliarda ludzi¹³. Warto przy tym zwrócić uwagę na fakt, że w wielu krajach rozwijających się rozwój byłby możliwy także przy obecnym poziomie zużycia energii, ale przy zwiększeniu efektywności energetycznej i ograniczeniu dużych strat w energetyce.

Jak osiągnąć cel klimatyczny

Konferencja w Kopenhadze w 2009 roku miała przynieść odpowiedź na pytanie w jaki sposób będziemy realizowali cel przeciwdziałania zmianom klimatu. Nowe porozumienie klimatyczne, które ma obowiązywać od 2013 roku i zastąpić protokół z Kioto, powinno określić przede wszystkim jakie działania trzeba podjąć, w jakiej skali, ile będą one kosztować, kto je sfinansuje, jaka będzie architektura finansowania oraz w jaki sposób odbywać się będzie transfer technologii. Niestety państwa członkowskie ONZ nie doszły do porozumienia mimo wielkich oczekiwań społeczności międzynarodowej. Oprócz rozwiązania kilku szczegółowych kwestii, jedynie część uczestników konferencji zaakceptowało deklarację polityczną tzw. Porozumienie Kopenhaskie. Mimo braku konkretów i prawnomiędzynarodowego charakteru

tego dokumentu, zgodzono się na obranie celu utrzymania wzrostu przeciętnej temperatury na ziemi o maksymalnie 2 st. Celsjusza (podobnie jak w lipcu 2009 r. państwa G8 podczas spotkania w L'Aquila). Porażka szczytu w Kopenhadze niewątpliwie wydłuży drogę negocjacji w ramach przeciwdziałania zmianom klimatu i adaptacji do ich następstw. Z drugiej strony szczyt pokazał niezaprzeczalne już zainteresowanie społeczności międzynarodowej oraz ogromnej liczby polityków tematyką zmian klimatu co pozwala mieć nadzieję, że kwestie te znajdą pozytywne przełożenie na decyzje i działania polityczne. Warto zwrócić także uwagę na fakt, iż uspojnianie polityk klimatycznej i rozwojowej jest procesem toczącym się równolegle, w związku z czym również stanowić będzie element międzynarodowych rozstrzygnięć. Przedłużenie negocjacji w zakresie zmian klimatu jest również szansą dla Polski na uspojnienie polityki klimatycznej, rozwojowej i energetycznej.

Jak zostało to już opisane wyżej, w celu ograniczenia negatywnych skutków zmian klimatycznych dla rozwoju konieczne jest podjęcie dwutorowych działań: mitygacji i adaptacji. Na oba działania będzie potrzeba wielu miliardów dolarów, zarówno w krajach bogatych, jak i biednych. W samych krajach rozwijających się, według szacunków Banku Światowego, na ograniczenie emisji gazów cieplarnianych i przestawienie rozwoju gospodarczego na technologie niskoemisyjne potrzeba 140-175 miliardów dolarów rocznie. Natomiast adaptacja tych krajów do skutków zmian klimatu będzie kosztowała 30-100 mld USD rocznie (według tego samego źródła, natomiast według danych UNDP może to być koszt 86 mld USD). Tymczasem środki dostępne na te cele stanowią zaledwie 5% potrzeb¹⁴. Kraje rozwijające się domagają się przeznaczenia przez kraje bogate 0,5% ich PKB na przeciwdziałanie skutkom zmian klimatu (ok. 200 mld USD)¹⁵.

Źródło prognozy	Do roku	Mitygacja	Adaptacja
Komisja Europejska [2009]	2020	94	10-20
Grupa Afrykańska [2009]	2020	200	> 67
Bank Światowy (2009)	2030	139-175	20-100
UNFCCC [2008]	2030	> 65	28-59

Tab.1 Szacunki rocznych potrzeb związanych z finansowaniem ochrony klimatu w krajach rozwijających się (mld USD).

Przy tak ogromnych kosztach i ograniczonych zasobach zasadna jest refleksja nad wyborem priorytetu – czy powinniśmy przede wszystkim finansować ograniczenie emisji CO₂ czy adaptację? Naturalnie prosta odpowiedź mówi, że powinniśmy robić i jedno i drugie,

ponieważ są to działania ściśle ze sobą powiązane, szczególnie w krajach rozwijających się. W praktyce część odpowiedzi na ten dylemat daje współpraca rozwojowa i taka reforma polityki rozwojowej, która uwzględniałaby uwarunkowania wyzwań klimatycznych. To właśnie współpraca rozwojowa może skutecznie wspierać synergię między mitygacją a adaptacją¹⁶. Dzięki doświadczeniom (złym i dobrym) w dostosowaniu działań do lokalnych potrzeb (a nie odgórnie narzuconych wskaźników) może pomóc w konstrukcji elastycznego „portfela” najbardziej skutecznych działań w danym kraju, dostosowanych do możliwości i problemów wybranego państwa¹⁷. Współpraca rozwojowa może przy tym obejmować znacznie więcej metod współpracy z krajami rozwijającymi się i finansowania działań klimatycznych niż sama Oficjalna Pomoc Rozwojowa (ODA) przeznaczana z budżetów państw donatorów. Powinna zapewnić spójność także między publicznymi i prywatnymi źródłami finansowania walki ze zmianami klimatu takimi jak podatek węglowy, podatek od transportu lotniczego czy transakcji finansowych, aukcje zezwoleń na emisję CO₂ czy stworzenie zachęt dla sektora prywatnego do aktywnego uczestniczenia w działaniach klimatycznych.

Mitygacja zmian klimatu

Zgodnie z prognozą Międzyrządowego Panelu ds. Zmian Klimatu, utrzymanie maksymalnego wzrostu temperatury o 2 st. Celsjusza wymaga redukcji emisji dwutlenku węgla o 50-85 % do roku 2050¹⁸. Zobowiązanie to powinno przede wszystkim dotyczyć krajów wysoko rozwiniętych (redukcja o 80 %), natomiast postuluje się aby kraje rozwijające się ograniczały emisję od 2020 roku w takim tempie, by w 2050 roku osiągnąć poziom redukcji 20 %¹⁹. Taki scenariusz bierze pod uwagę konieczność zapewnienia możliwej otwartej drogi rozwoju dla najbiedniejszych regionów. Jest to kluczowe wyzwanie w krajach rozwijających się przy założeniu utrzymania obecnego poziomu emisji. Warto przy tym zwrócić uwagę na fakt, iż funkcjonujący nadal podział państw, w którym np. Chiny traktowane są jako kraj rozwijający się, powinien ulec zmianie. Chiny są obecnie największym emitentem dwutlenku węgla na świecie i mimo że ich historyczna odpowiedzialność za zmiany klimatu jest nieporównywalnie mniejsza niż państw wysoko rozwiniętych, nie można ich już stawiać w tym samym rzędzie co Botswanę czy Bangladesz. Zobowiązania Chin dotyczące ograniczenia emisji powinny być znacznie większe niż krajów najstabilniej rozwiniętych. Narzucenie ograniczeń emisji CO₂ dla krajów najbiedniejszych może oznaczać zahamowanie ich rozwoju. Dlatego też

tak ważne jest uspołnienie polityki klimatycznej i polityki rozwojowej, aby działania jednej nie zwalczały rezultatów drugiej. Synergia ta może skutecznie pomóc w ograniczaniu ubóstwa dzięki zmniejszeniu emisyjności gospodarek krajów rozwijających się np. poprzez oszczędności z większej efektywności energetycznej, zmniejszenie zależności gospodarek od paliw kopalnych, rozwój alternatywnych źródeł energii, rozwój nowych gałęzi gospodarki czy kompensacje dla niskoemisyjnego rolnictwa²⁰. Przykładem działania, które pozwala krajom rozwijającym się przynajmniej na utrzymanie obecnego poziomu emisji przy jednoczesnym wsparciu rozwoju lokalnego jest inicjatywa ONZ-towska REDD (*The United Nations Collaborative Programme on Reducing Emissions from Deforestation and Forest Degradation in Developing Countries*)²¹. Jej celem jest ograniczenie wycinania lasów i stworzenie alternatywnych źródeł utrzymania dla społeczności lokalnych, które z tej wycinki żyją. Ustanowienie finansowego mechanizmu leśnego, który obejmuje inicjatywę REDD, jest jednym z niewielu istotnych rezultatów konferencji klimatycznej w Kopenhadze.

Ustanowienie sztywnych celów emisyjnych krajów rozwijających się wcale nie musi być najskuteczniejszą metodą polityki klimatycznej, szczególnie, że jest niezwykle trudne politycznie do przeprowadzenia. Państwa te, jak i kraje wysoko rozwinięte, powinny koncentrować swoją uwagę w pierwszym rządzie na działaniach rozwojowych. Jeżeli zostaną one dobrze zaplanowane i przeprowadzone z uwzględnieniem wyzwań klimatycznych, to jednym z ich rezultatów będzie także obniżenie emisji gazów cieplarnianych²². Konieczne jest jednak patrzenie na każdą inicjatywę rozwojową przez „soczewki klimatyczne” i monitorowanie skutków klimatycznych współpracy rozwojowej.

Adaptacja do skutków zmian klimatu

Obecnie funkcjonujące strategie rozwoju wymagają modyfikacji, aby odpowiadały nie tylko na dzisiejsze, ale i przyszłe potrzeby adaptacyjne krajów rozwijających się do skutków zmian klimatu²³. Na przykład wybór miejsca i technologii budowy tamy, drogi czy systemu nawadniania musi brać pod uwagę możliwe skutki zjawisk klimatycznych w przyszłości. Programy rozwojowe w miastach niewątpliwie powinny w znacznie większym stopniu niż dotychczas postawić na rozwój infrastruktury transportowej, energetycznej, ale także w zakresie dostępu do wody i sanitariatów (np. w związku z dramatycznie szybkim

rozwojem slumsów na obszarach tzw. megaregionów, powstających w wyniku urbanizacyjnego potężenia kilku metropolii). Natomiast programy skierowane do społeczności wiejskich powinny skoncentrować się na rozwoju rolnictwa poprzez zwiększenie i ochronę produktywności rolnictwa w obliczu negatywnych zjawisk klimatycznych. Poza tym dla lepszego przygotowania krajów rozwijających się do zmian klimatu niezbędna jest promocja decentralizacji administracji publicznej i wsparcie samorządów, ponieważ to społeczności lokalne w pierwszym rzędzie odczuwają negatywne skutki zmian klimatycznych. Konieczne jest także budowanie zdolności instytucjonalnych administracji publicznej do zabezpieczania się przed tymi zjawiskami i sprawnego reagowania na nie, a także aktywne włączenie organizacji społeczeństwa obywatelskiego do działań klimatycznych²⁴. Jednocześnie pomoc rozwojowa powinna wspierać także zbieranie informacji i analizowanie potrzeb adaptacyjnych krajów rozwijających się.

Powiązanie polityki rozwojowej i polityki klimatycznej niesie za sobą także pytania o najbardziej efektywne formy przekazywania dodatkowych funduszy klimatycznych. Kraje wysoko rozwinięte chciałyby, aby pieniądze te były obwarowane różnego rodzaju warunkami, które musi spełnić kraj rozwijający się, także związanymi z ograniczeniem emisji CO₂ przez najbiedniejsze kraje. W praktyce oznacza to narzucanie priorytetów rozwojowych przez donatorów. Natomiast historia pokazuje, że „warunkowość” pomocy rozwojowej nie jest skutecznym narzędziem zachęcenia rządów państw-biorców do działań, które mają niewielkie krajowe poparcie. Znacznie lepsze efekty można osiągnąć, gdy to kraj rozwijający się jest gospodarzem danego programu rozwojowego, ustala swoje priorytety rozwojowe przy współpracy z donatorami, finansuje dużą część tego przedsięwzięcia, a donatorzy mogą je potem dodatkowo wesprzeć (zasada *ownership*)²⁵.

Zarówno kraje biedne, jak i bogate wychodzą z różnymi propozycjami finansowania adaptacji krajów rozwijających się do skutków zmian klimatycznych. W ramach ONZ-tu i Banku Światowego funkcjonuje już wiele tego typu funduszy, jednak z zasobami zbyt małymi w stosunku do potrzeb. Ramy instytucjonalne ONZ-towskiego Funduszu Adaptacyjnego zostały uzgodnione podczas konferencji klimatycznej w Poznaniu w 2008 roku. Optymistyczna wydaje się deklaracja w ramach Porozumienia Kopenhaskiego dotycząca ustanowienia funduszu w wysokości 30 mld USD na adaptację w latach 2010-2012 oraz finansowego celu funduszu po tym okresie na poziomie 100 mld USD. Dodatkowo deklaracja z Kopenhagi wskazuje, iż nowy mechanizm finansowy –

Copenhagen Green Climate Fund – miałby zarządzać wszystkimi nowymi środkami klimatycznymi. Nadal jednak brakuje konkretnych ustaleń co do podziału zobowiązań państw finansujących te fundusze i określenia skutecznego sposobu zarządzania i dystrybucji tych środków.

Fundusze klimatyczne jako pomoc rozwojowa

Komisja Europejska szacuje, że wkład Unii Europejskiej we wszelkie działania klimatyczne (ograniczenie emisji CO₂ oraz adaptację) w krajach rozwijających się powinien osiągnąć poziom maksymalnie 15 miliardów euro rocznie począwszy od 2013 roku²⁶. Oznacza to, że Polska także będzie dokładać się do tego budżetu i tym samym powinna zintegrować swoje działania klimatyczne i rozwojowe. Nadal nie jest zdecydowana struktura podziału tego zobowiązania między państwa członkowskie UE. Propozycja oparcia struktury finansowania o udział w emisji CO₂, a nie PKB Unii, została zakwestionowana przez Polskę. W przypadku podziału w oparciu o procent w unijnej emisji CO₂ (8%), Polska musiałaby przeznaczać ok. 1,2 miliarda euro rocznie na wsparcie ochrony klimatu w krajach rozwijających się. Za takim rozwiązaniem opowiada się np. prof. Jeffrey Sachs z Columbia University wskazując, że taki podatek od emisji CO₂ byłby najbardziej uczciwy (płacą ci, którzy najwięcej trują), transparentny, łatwy do administrowania i motywujący do większej efektywności energetycznej i obniżenia emisji²⁷. Warto zwrócić uwagę, na fakt, że rozwiązanie takie nie bratoby pod uwagę działań już podjętych przez nowe kraje członkowskie w zakresie ograniczania emisji CO₂ (np. Polska jako jeden z nielicznych krajów UE wypełnia z nadwyżką zobowiązania protokołu z Kioto). Przy podziale w oparciu o udział Polski w unijnym PKB (3%) byłoby to 450 mln euro. Różnica jest znacząca, jednak dyskusja o wyborze metody przelicznika jest tematem zastępczym. Gdyby Polska faktycznie przeznaczała 450 mln euro rocznie na ochronę klimatu w krajach rozwijających się, z pewnością zostałoby to docenione przez społeczność międzynarodową. Problemem nie jest ustalenie zobowiązań, ale ich wypełnienie. W 2005 roku na forum Rady Europejskiej Polska zobowiązała się do przeznaczenia na pomoc rozwojową 0,17% PKB począwszy od roku 2010 i 0,33% PKB od roku 2015. Cel na 2010 rok zostanie najprawdopodobniej zrealizowany za ledwie w połowie. W 2008 roku pomoc rozwojowa Polski osiągnęła poziom 0,08% PKB (ok. 200 mln euro). Zobowiązanie dotyczące finansowania przeciwdziałania zmianom klimatycznym powinno zatem mieć znacznie mocniejsze podstawy prawne.

Z funduszami klimatycznymi dla krajów rozwijających się związane są dwie trudne i kontrowersyjne decyzje, przed którymi stoi społeczność międzynarodowa. Dotyczą one zaliczania tych środków do Oficjalnej Pomocy Rozwojowej (*eligibility*) i traktowania ich jako dodatkowych zobowiązań finansowych państw donatorów w stosunku do już podjętych, i w większości niewypełnianych, zobowiązań pomocy rozwojowej (*additionality*). W uproszczeniu, wiele krajów wysoko rozwiniętych stoi na stanowisku, że fundusze klimatyczne powinny być klasyfikowane jako pomoc rozwojowa i liczone w ramach już podjętych zobowiązań pomocy. Ewentualną „dodatkowość” funduszy klimatycznych kraje te traktują jako zainicjowanie nowych źródeł finansowania ochrony klimatu, głównie z sektora prywatnego i rozwiązań rynkowych (handel emisjami czy globalne podatki od transportu, transakcji finansowych). Natomiast wiele krajów rozwijających się uważa, że pieniądze te powinny być traktowane jako dodatkowe środki w stosunku do pomocy rozwojowej²⁸. W tej dyskusji zwraca się także uwagę na trudność monitorowania, które fundusze są klimatyczne a które nie, ponieważ już teraz wiele programów rozwojowych obejmuje w różnym stopniu kwestię przystosowania krajów rozwijających się do skutków zmian klimatu. Wydaje się jednak, że spór o księgową klasyfikację środków klimatycznych jest drugorzędny. Większość tych pieniędzy będzie mogło być uznawane jako pomoc rozwojowa zgodnie z definicją OECD/DAC. Co więcej, uznanie ich za pomoc rozwojową powinno sprzyjać większej spójności polityki klimatycznej i rozwojowej. W przeciwnym razie nadal działania te będą traktowane oddzielnie, co będzie negatywnie wpływało na ich skuteczność i zaprzeczało idei zrównoważonego rozwoju.

Jak wskazują autorzy raportu, wydanego przez European Association for Development Research and Training Institutes (EADI)²⁹, wartością dodaną w walce z negatywnymi skutkami zmian klimatu jest uwzględnienie zarówno działań Komisji Europejskiej, jak również własnych inicjatyw państw członkowskich, takich jak tworzenie dodatkowych programów finansujących działania poprawiające adaptację w krajach rozwijających się (jak na przykład Netherlands Climate Assistance Programme³⁰).

Natomiast włączenie środków klimatycznych do obecnych poziomów pomocy rozwojowej rodzi poważne zagrożenia dla wspierania rozwoju biedniejszych krajów. Po pierwsze, fundusze na przeciwdziałanie zmianom klimatu w krajach rozwijających się będą zdecydowanie za małe w stosunku do nawet minimalnych potrzeb tych państw. Po drugie, stworzą konkurencję między pomocą rozwojową

a ochroną klimatu. Z analizy wiodącego brytyjskiego think-tanku Overseas Development Institute (ODI) wynika, że np. przesunięcie obecnych środków pomocowych na adaptację infrastruktury do zmian klimatycznych w Afryce oznaczałoby zmniejszenie pozaklimatycznych funduszy na rozwój infrastruktury na tym kontynencie z 3,5 miliarda dolarów rocznie do zaledwie 150 milionów USD. Oprócz tego, zdaniem ekspertów ODI, najbardziej na takim rozwiązaniu ucierpiałoby w Afryce sektory rolnictwa, ochrony zdrowia czy też wsparcie handlu (*aid for trade*)³¹. Zdaniem Billa Gatesa sfinansowanie 1% ze 100 miliardów dolarów funduszu klimatycznego określonego podczas konferencji w Kopenhadze ze środków na szczepienia, oznaczałoby śmierć dodatkowych 700 tys. dzieci na uleczalne choroby³². Potrzeby adaptacji infrastruktury w innych regionach świata będą znacznie większe i droższe niż w Afryce, co może doprowadzić do odpływu pomocy rozwojowej na tym kontynencie z takich dziedzin, jak chociażby edukacja. Obecnie 1/3 globalnej pomocy rozwojowej jest przeznaczona dla Afryki.

W idealnym scenariuszu, do którego powinny dążyć wszyscy donatorzy, fundusze na przeciwdziałanie zmianom klimatycznym nie powinny zmniejszać puli pomocy rozwojowej lub poziomu jej obietnic, ale powinny stanowić dodatkowe środki³³. W sytuacji Polski oznaczałoby to utrzymanie zobowiązania osiągnięcia poziomu pomocy rozwojowej 0,17% PKB w roku 2010 oraz 0,33% w roku 2015, a fundusze związane ze zmianami klimatu w krajach rozwijających się powinniśmy traktować jako środki powyżej tego zobowiązania. Niemniej należy mieć na uwadze, że w 2010 roku Polska najprawdopodobniej wypełni jedynie w połowie swoje zobowiązanie wysokości pomocy rozwojowej. Można się spodziewać, że cel na rok 2015 także nie zostanie zrealizowany. Dlatego też szanse na to, że polska pomoc, nawet uwzględniająca działania na rzecz przeciwdziałania zmianom klimatycznym w krajach biorcach ODA, będzie w 2010 r. zdecydowanie większa niż wspomniane progi są bardzo mało realne. W tej sytuacji realne wydaje się włączenie nowych działań klimatycznych do celów 0,17% i 0,33% dla pomocy rozwojowej, naturalnie w odniesieniu do takich programów, które mogą być zakwalifikowane zgodnie z kryteriami OECD/DAC do Oficjalnej Pomocy Rozwojowej. Zważywszy na fakt, że Polska od niedawna zaliczana jest do grona krajów rozwiniętych (akcesja do UE) pozwoli to Polsce na realizację zobowiązań w zakresie pomocy rozwojowej, zwiększy znaczenie pomocy rozwojowej w debacie publicznej i na liście polskich priorytetów w stosunkach międzynarodowych, a także da impuls do dalszego zwiększania skali tej pomocy, a także pozwoli

na realne powiązanie obu polityk w celu zwiększenia efektywnego ich wdrażania.

Zaliczenie funduszy klimatycznych do już podjętych zobowiązań pomocy rozwojowej, jak to najprawdopodobniej będzie miało miejsce w Polsce, rodzi jednak także dyskusję o to jak powinny się zachować państwa, które swoje zobowiązania odnośnie pomocy rozwojowej już wypełniły? Czy powinny ograniczyć pomoc rozwojową niezwiązaną ze zmianami klimatu i przeznaczyć te środki na przeciwdziałanie zmianom klimatycznym? Czy powinny wygospodarować dodatkowe w stosunku do obecnej pomocy rozwojowej środki na programy klimatyczne? W świetle przytoczonych analizy ODI wydaje się, że państwa te nie powinny ograniczać pomocy rozwojowej na rzecz przeciwdziałania zmianom klimatycznym.

Konieczna reforma polityki rozwojowej

Ścisłe powiązanie polityki rozwojowej i polityki klimatycznej wymaga głębokiej reformy systemu współpracy rozwojowej zarówno na poziomie organizacji międzynarodowych i pomocy wielostronnej, jak i na poziomie krajowym. Dla zapewnienia spójności rozwoju i ochrony klimatu konieczne są zmiany w obecnym systemie w przynajmniej trzech kluczowych aspektach:

- 1. Strategia współpracy rozwojowej.** Kluczowe oficjalne dokumenty wytyczające priorytety rozwojowe powinny uwzględniać perspektywę ochrony klimatu zarówno na poziomie celów, mechanizmów wdrożenia i realizacji poszczególnych programów i projektów, jak i monitorowania i ewaluacji tej spójności. Dotyczy to adaptacji krajów rozwijających się do skutków zmian klimatycznych, ale także wsparcia niskoemisyjnego rozwoju gospodarczego tych państw przy wykorzystaniu pomocy rozwojowej. W następstwie, strategie pomocowe dla poszczególnych odbiorców powinny uwzględnić perspektywę klimatyczną.
- 2. Finansowanie.** Dla powodzenia reformy współpracy rozwojowej uwzględniającej przeciwdziałanie zmianom klimatycznym kluczowe jest przyjęcie przez donatorów konkretnych zobowiązań finansowych. Budżetowe finansowanie ochrony klimatu w krajach rozwijających się powinno być jasno oddzielone od już podjętych zobowiązań pomocy rozwojowej i nie powinno ograniczać tym samym poziomu pomocy rozwojowej³⁴. Niemniej ważnym działaniem będzie utworzenie zachęt i gwarancji dla włączenia się sektora prywatnego i uruchomienia mechanizmów rynkowych do finansowania działań klimatycznych.

Finansowe potrzeby krajów rozwijających się w zakresie przeciwdziałania zmianom klimatycznym szacuje się na 100-200 mld USD rocznie (zob. Tab.1).

3. Instytucje. W wielu krajowych systemach współpracy rozwojowej konieczne będzie utworzenie nowych komórek w administracji publicznej lub stworzenie innego rodzaju mechanizmów (w ministerstwach i agencjach rozwojowych), które zapewnią spójność polityki klimatycznej i rozwojowej zarówno na poziomie planowania, jak i wdrażania. Instytucje międzynarodowe mogłyby wesprzeć mniejsze kraje czy np. nowe państwa członkowskie UE w budowaniu koniecznych zdolności instytucjonalnych w tym zakresie.

Powyższe cele powinny być realizowane w odniesieniu do zbliżającej się prezydencji Polski w Unii Europejskiej oraz zadań realizowanych w ramach polityki rozwojowej, jak i klimatycznej. Większość państw donatorów jest na początku tych reform lub jeszcze przed nimi.

Niewątpliwie wskutek braku porozumienia na szczeblu międzynarodowym po konferencji w Kopenhadze, coraz częściej wskazuje się na potrzebę poszukiwania rozwiązań dostosowanych do indywidualnych możliwości. Pozwala to na kontynuowanie już rozpoczętych działań rozwojowych, finansowanych z ODA w poszczególnych krajach, z drugiej strony oznacza jednak brak stymulacji do reformy współpracy rozwojowej i przeznaczenia dodatkowych środków na walkę ze zmianami klimatu.

Także unijną politykę rozwojową czeka „klimatyczna” reforma pod rządami Traktatu Lizbońskiego. Rozpoczynając pracę unijnego Komisarza ds. Rozwoju, Andris Piebalgs zapowiedział, że zamierza podjąć kroki, które skłonią państwa członkowskie do wypełniania deklaracji finansowych dotyczących ODA. Opowiedział się także za rozdzieleniem dotychczasowych zobowiązań w ramach ODA od nowych, wynikających z konieczności przeciwdziałania zmianom klimatycznym, jednocześnie sprzeciwiając się planom niektórych państw członkowskich UE, aby finansować je poprzez przesunięcia z dotychczasowych budżetów pomocowych³⁵.

Poziom przygotowania poszczególnych krajów Unii Europejskiej do reform własnych polityk rozwojowych jest zróżnicowany. W raporcie z 2009 roku, wydanym przez Szwedzką Agencję Rozwoju Międzynarodowego (SIDA)³⁶, autorzy zwracają uwagę na konieczność zwiększenia środków na przeciwdziałanie negatywnym skutkom klimatycznym w ramach ODA, aby tym samym zmniejszyć obawy krajów rozwijających się dotyczące wykorzystania aktualnie przyznawanej pomocy rozwojowej

na działania klimatyczne. Jako główne zadanie dla dalszych reform szwedzkiej współpracy na rzecz rozwoju eksperci zewnętrzni SIDA wskazują na konieczność zmniejszenia „wąskich gardel” ograniczających zdolność partnerów do korzystania z wsparcia finansowego na rzecz przeciwdziałania skutkom zmian klimatycznych, a jednocześnie konieczność dostosowania zasad tego finansowania do zapisów Deklaracji Paryskiej w sprawie Skuteczności Pomocy oraz Planu Działania z Akry³⁷. Z kolei z powodu kryzysu gospodarczego połowa z unijnej „12” nowych państw członkowskich zmniejszyła w 2008 roku pomoc rozwojową (w tym Polska)³⁸. Żaden z tych krajów nie ma szans na realizację zobowiązania pomocy rozwojowej na poziomie 0,17 % PKB w 2010 roku. Sytuacja ta stwarza pokusę zaliczenia we wszystkich tych państwach funduszy klimatycznych do obecnych zobowiązań odnośnie pomocy rozwojowej, dzięki czemu kraje te wykażą realizację obietnic pomocowych bez faktycznego zwiększenia środków na pomoc rozwojową.

Rekomendacje dla polskiego rządu

- Przełożenie idei solidarności klimatycznej, o której mówił premier Donald Tusk podczas otwarcia XIV konferencji ONZ w sprawie zmian klimatu w Poznaniu w 2008 roku³⁹, na działania. Polska powinna być aktywnym partnerem innych krajów wysoko rozwiniętych i państw rozwijających się w opracowywaniu scenariuszy i strategii działań, proponowaniu dobrych rozwiązań (jak np. ekokonwersji) i podejmowaniu istotnych zobowiązań na forum międzynarodowym. Urzeczywistnienie solidarności klimatycznej wymaga spojrzenia na klimat nie tylko przez pryzmat środowiska i energetyki, ale także z punktu widzenia jakości życia i rozwoju społecznego miliardów najbardziej potrzebujących mieszkańców świata oraz rozwoju gospodarczego tak donora, jak i biorcy. Obecna konwencja klimatyczna nie narzuca Polsce zobowiązań finansowania działań w krajach rozwijających się. Nie powinno to jednak stanowić przeszkody do podjęcia takich zobowiązań przez nasz kraj w nowym traktacie klimatycznym, który powinien wejść w życie w 2013 roku.
- Uspójnienie prac rządu nad dwiema politykami: rozwojową i klimatyczną. Wymaga to ścisłej współpracy między Ministerstwem Spraw Zagranicznych a Ministerstwem Środowiska oraz Ministerstwem Gospodarki i np. uwzględnienia zmian klimatycznych jako jednego z priorytetów strategii polskiej współpracy rozwojowej. Ze współpracy tej powinna także wynikać możliwość utworzenia nowego konkursu grantowego

MSZ na projekty rozwojowe polskich instytucji w zakresie przeciwdziałania negatywnym skutkom zmian klimatu, zwłaszcza w odniesieniu do transferu polskich zielonych technologii. Jednocześnie taka ścieżka finansowa poszerzyłaby grupę polskich instytucji działających w zakresie pomocy rozwojowej np. o przedsiębiorstwa czy ekologiczne organizacje pozarządowe.

- Przygotowanie krajowych strategii rozwoju (*country assistance strategies*) dla odbiorców polskiej pomocy uwzględniających ich potrzeby klimatyczne. Polski system współpracy rozwojowej nie posiada na razie w ogóle takich strategii, dlatego tym bardziej konieczne jest ich opracowanie pod kątem zagrożeń klimatycznych.
- Podjęcie i realizacja prawnych zobowiązań międzynarodowych w zakresie poziomu i jakości pomocy rozwojowej oraz współfinansowania ochrony klimatu w krajach rozwijających się (adaptacja do skutków zmian klimatycznych i promocja niskoemisyjnych technologii w tych krajach).
- Polski rząd powinien dążyć do wszelkich starań, aby środki pomocowe na walkę ze zmianami klimatycznymi były traktowane jako dodatkowe do tego, do czego jako kraj zobowiązaliśmy się już w 2005 r. Z uwagi na fakt, że w obecnych warunkach politycznych i gospodarczych jest to prawie niemożliwe, Polska powinna wykorzystać konieczność finansowego wsparcia walki ze zmianami klimatu do szybkiego wypełnienia swoich zobowiązań politycznych i zwiększenia poziomu ODA, tak, aby w ciągu najbliższych 2 lat osiągnęła ona 0,17 %, a w 2015 r. 0,33 %. Polski rząd powinien w tym celu strategicznie programować klimatyczną pomoc rozwojową tak, aby spełniała ona kryteria ODA. Zobowiązania finansowania funduszu klimatycznego UE, jeżeli byłyby realizowane, przyniosłyby niewątpliwie pozytywne rezultaty dla pozycji i wizerunku Polski.
- Ścisła współpraca z innymi donatorami przy planowaniu i realizacji programów klimatycznych w krajach rozwijających się. Jedną z istotnych przyczyn nieefektywności pomocy rozwojowej jest rozdrobnienie donatorów, którzy chcą w tym samym miejscu finansować podobne działania, co zostało podkreślone w Deklaracji Paryskiej w sprawie Skuteczności Pomocy z 2005 roku⁴⁰. Warto ustrzec się podobnych błędów w odniesieniu do działań klimatycznych i np. połączyć polskie środki z funduszami innych krajów i instytucji międzynarodowych.

Warto spojrzeć na zmiany klimatyczne i pomoc rozwojową jako na szansę dla Polski a nie dodatkowe obciążenie. Prowadzenie działań proklimatycznych oraz inwestycje w tym zakresie mogą mieć pozytywny wpływ na nowe kierunki rozwoju gospodarek światowych, w stronę tzw. zielonej gospodarki (*green economy*), co w dobie kryzysu finansowego jest niedoprecenieniem. Zmiany klimatu, podobnie jak kryzys gospodarczy, są istotnym impulsem do reformy funkcjonowania gospodarki globalnej w tym kierunku. Podobnie korzyści dla Polski z finansowania działań klimatycznych w krajach rozwijających się mogą zostać osiągnięte dzięki połączeniu polityk klimatycznej i rozwojowej. Wypełnienie zobowiązań klimatycznych i rozwojowych niewątpliwie przyniosłoby istotne korzyści dla Polski w postaci budowania politycznego wizerunku naszego kraju jako odpowiedzialnego i aktywnego partnera w stosunkach międzynarodowych. Dzięki postrzeganiu Polski na arenie międzynarodowej polskie priorytety rozwojowe a także polskie doświadczenie i know-how z okresu transformacji nabrałyby znacznie większej rangi. Polskie propozycje znalazłyby znacznie więcej zwolenników i odbiorców niż dotychczas. Nie należy zapominać także o korzyściach związanych z aktywnym włączeniem sektora prywatnego w przeciwdziałanie zmianom klimatycznym i wspieranie rozwoju najbiedniejszych krajów a co za tym idzie potencjalnych korzyściach z inwestycji w krajach rozwijających się. Między rozwojem nowych zielonych technologii dla krajów rozwijających się i technologii dla Polski może występować synergia (w przeciwieństwie np. do oddawania krajom rozwijającym się starych, energochłonnych technologii). Jednocześnie przeznaczenie znaczących środków na realizację obu polityk – rozwojowej i klimatycznej pozwoli na budowanie istotnego zasobu instytucjonalno-kadrowego w Polsce w tych tematach, przygotowanie i promowanie w działaniach międzynarodowych polskich ekspertów.

Jan Szczyciński – ekspert GDRG oraz UNDP, politolog, specjalista z zakresu zagadnień współpracy i pomocy rozwojowej.

Marcin Fronia – ekspert GDRG, wykładowca SWPS, uczestnik międzynarodowego programu British Council na temat zmian klimatycznych.

Małgorzata Snarska – doktor politologii, ekspert komunikacji, specjalista w zakresie międzynarodowej polityki klimatycznej, szef zespołu organizacji i promocji klimatycznego szczytu ONZ w Poznaniu (COP14).

Piotr Tryjanowski – prof. dr hab., dyrektor Instytutu Zoologii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, ekspert IPCC, nagrodzonego Pokojową Nagrodą Nobla w 2007 r.

1. Development and Climate Change, World Development Report, The World Bank, Washington DC, 2009, www.worldbank.org/wdr
2. A. Marzec (2007), Zmiany klimatu – Nowy raport Międzyrządowego Panelu ds. Zmian Klimatycznych (IPCC), w: Polityka Energetyczna. Tom 10, Zeszyt 1.
3. IPCC Fourth Assessment of Climate Change, 2007.
4. Climate Change 2007: Synthesis Report. Summary for Policy Makers. http://www.ipcc.ch/pdf/assessment-report/ar4/syr/ar4_syr_spm.pdf [aktualizacja 5.02.2010].
5. ibidem.
6. N. Stern, The Stern review on economics of climate change, Cambridge University Press, 10.2006.
7. Więcej na temat postulatów oraz badań grupy badaczy skupionych wokół Bjorna Lomborga na jego stronie: <http://www.lomborg.com/> [aktualizacja 5.02.2010].
8. Warto przy tym zaznaczyć, że Copenhagen Accord nie został przyjęty decyzją COP15. Został zaprezentowany podczas COP15 i przyjęty do wiadomości przez państwa-strony Konwencji – „The Conference of the Parties takes note of the Copenhagen Accord of 18 December 2009”.
9. Przeciw zmianom klimatycznym: solidarność w podzielonym świecie, Raport o Rozwoju Społecznym 2007/2008, UNDP, Nowy Jork, 11.2007.
10. Ibidem.
11. Ibidem.
12. Według danych Banku Światowego, dochód narodowy brutto per capita, metoda Atlas (ceny bieżące).
13. Development and Climate Change, op. cit.
14. Ibidem
15. J. Brown, N. Cantore, D. Willem de Velde, Climate financing and Development – Friends or foes?, 19.01.2010, Commissioned by the ONE Campaign, Overseas Development Institute
16. Reducing poverty through low carbon development, DIIS Policy Brief/Climate Change, The Danish Institute for International Studies, Copenhagen, 11.2009.
17. Z. Shalizi, F. Lecocq, To Mitigate or to Adapt: Is That the Question?, The World Bank Research Observer Advance Access, Oxford University Press, 2.09.2009
18. IPCC Fourth, op. cit.
19. Przeciw zmianom, op. cit.
20. Reducing poverty, op. cit.; K. Ellis, Must developing countries sacrifice growth to save the planet?, Opinion 139, Overseas Development Institute, 12.2009
21. <http://www.un-redd.org/> [aktualizacja 5.02.2010]
22. Development and Climate Change, op. cit.
23. Z. Shalizi, op. cit.
24. Integrating Climate Change Adaptation into Development Co-operation: Policy Guidance, OECD, 10.2009, ISBN-978-92-64-05476-9
25. Development and Climate Change, op. cit.
26. Informacja prasowa Komisji Europejskiej: Climate change: Commission sets out global finance blueprint for ambitious action by developing nations, 10.09.2009, IP/09/1297, <http://europa.eu/rapid/pressReleasesAction.do?reference=IP/09/1297&format=HTML&aged=0&language=EN&guiLanguage=en>
27. J. Sachs, Hold the rich nations to their word, Financial Times, 16.12.2009
28. Financing Climate Change Adaptation and Mitigation in Africa: Key Issues and Options for Policy-Makers and Negotiators, Africa Partnership Forum, www.odi.org.uk/resources/download/3486.pdf; J. Brown...
29. L. Peskett, N. Grist, M. Hedger, T. Lennartz-Walker, I. Scholz, Climate change challenges for EU development co-operation: emerging issues. EADI Working Paper No. 3 - January 2009
30. <http://www.nlcip.net/> [aktualizacja 5.02.2010]. Program obejmuje 14 krajów rozwijających się.
31. J. Brown, op. cit.
32. A. Jack, Health funding in danger, says Gates, Financial Times, 25.01.2010
33. J. Brown, op. cit.; Reducing poverty, op. cit.; G. Brown, Jak pomóc krajom biednym, Gazeta Wyborcza, 16.01.2010; Z. Karaczun, A. Kassenberg, Solidarność klimatyczna - gdzie ona?, Gazeta Wyborcza, 02.11.2009; Polska pomoc zagraniczna 2008, Grupa Zagranica, Warszawa, 2009.
34. Dodatkowo, jak zwracają uwagę autorzy opracowania Copenhagen's climate finance promise: six key questions, większość analiz podejmujących kwestię finansowania wsparcia dla krajów rozwijających się postuluje się wyłącznie terminem „zobowiązania” (commitments), pomija natomiast kwestie konieczności spłat pożyczek (repayments). Część obietnic funduszy klimatycznych z krajów wysoko rozwiniętych może obejmować pożyczki zmniejszając tym samym skalę bezzwrotnej pomocy. Por. J. Timmons Roberts, M. Stadelmann, S. Huq (2010), Copenhagen's climate finance promise: six key questions. Briefing. London: International Institute for Environment and Development, 02.2010.
35. Zob. P. Bagiński, K. Czapliska, Przystąpienie kandydata na Komisarza ds. Rozwoju w Parlamencie Europejskim. Komentarze GDRG, nr 1/2010.
36. O. Drakenberg, E. César (2009), Old, new and future funding for environment and climate change – the role of development cooperation. SIDA, 16.11.2009.
37. Pełne wersje obu dokumentów: <http://www.oecd.org/dataoecd/11/41/34428351.pdf> [aktualizacja 5.02.2010]
38. S. Lightfoot, The EU's role in the emergence of International Development policies in Central and Eastern European states. Ideas on Europe, 23.09.2009.
39. Przemówienie Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska na otwarciu 14. Konferencji ONZ w sprawie Zmian Klimatu, 1 grudnia 2008, Poznań.
40. Development and Climate Change, op. cit.